

Kanalia.

Kanalia, kanalia, ach jak on ze mną się obchodzi  
Kanalia, kanalia. To ścierwo wodzi mnie za nos  
Kanalia , kanalia. Od lat już bije mnie i głodzi.  
Kanalia, kanalia. Ach cóż to za przeklęty los.

Lecz jam kobieta jest światowa, nie ze mną bracie takie sztuczki.  
No jazda ! Won do Pacanowa ! Może tam dadzą ci nauczke.  
Spójrz jakam biedna wymęczona, bydlaku won od mego ciała.  
Gdzie męskość twa uwidoczniła, oj, dałabym ci ja tym dała...

Kanalia, kanalia.....

Stopę odcisnął mi na plecach, ohydny wstrętny kameleon,  
A gdy mu w uśmiech wymierzyłam, zaklinał biedny, że to nie on.

Kanalia, kanalia.....